Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

Nr. 19 **Kraków, dnia 6 Maja 1928** **Rok XVIII**

WIEŚ KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska“.

Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. Kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francj. **30** fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz

TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.

Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. tel. 3012
Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.600 i 140.233

Polityka podatkowa.

Narastanie potrzeb państwowych i wzrastająca drożyzna spowodowały znaczny wzrost budżetu państwa polskiego. Rząd i Sejm szukają źródeł dochodów, z którychby mogły być pokryte wydatki państwowe. A ponieważ najważniejszem i najłatwiejszem źródłem dochodów państwowych są podatki, przeto cała akcja rządu zmierza do tego, by podatki możliwie powiększyć przedewszystkiem przez pociągnięcie do świadczeń podatkowych jak największej ilości obywateli.

Ten nowy kurs podatkowy dotknie przedewszystkiem wieś polską. Projektowany jest nowy podatek gruntowy, zaprowadzenie na nowo podatku domowo-klasowego, podatek majątkowy, dochodowy i datek na Izby rolnicze. Jeżeli do tego dołączą się podatki komunalne i asekuracja, to obciążenie małorolnego gospodarza 4—5 morgowego przeniesie z pewnością 50 złotych rocznie. Kto zna wieś polską, gospodarczy zastój, jaki tam panuje, brak zarobków, kilkuletni nieurodzaj, ten musi uznać, że takie obciążenie podatkowe jest nadmierne.

Chłop polski jest tym, o którym państwo najmniej pamiętało i pamięta. Wprawdzie w postępowaniu obecnego rządu znać, że chce coś zrobić dla chłopa, jednak usiłowania te jeszcze nie stoją w żadnym stosunku do jego potrzeb. Rozumiemy, że państwo bez podatków istnieć nie może. Podatki muszą być. Chłop polski o tem doskonale wie. Jednak chłopu musi być dana możność, by swój obowiązek względem państwa mógł spełnić. Stać się może wtedy, jeżeli polityka gospodarcza państwa będzie w dostatecznej mierze uwzględniała potrzeby wsi.

Rządy poprzednie o wieś polską nie dbały zupełnie. Poza ustawą reformy rolnej, której wartość była tylko papierową, nie poczyniły żadnych wysiłków, aby dla chłopa stworzyć lepsze warunki bytu. Toteż wieś tęskniła do rządów innych i gdy się pojawił rząd marsz. Piłsudskiego, powitała go z uczuciem ulgi i nadzieji. Cieszyło to wieś polską, że skończą się już te ciągłe zmiany rządów, że władza państwowa ustali się i wzmocni, że nastanie w Polsce porządek. I trzeba przyznać, że wiele z tych nadziei się ziściło. Rząd się umocnił, zachwiany pieniądz odzyskał równowagę, Sejmowi odebrano możność warcholenia bez końca.

Zaufanie do rządu marsz. Piłsudskiego jeszcze więcej wzrosło, gdy ten rząd zapowiedział zmianę polityki gospodarczej państwa na korzyść wsi. W oświadczeniach rządu usłyszał chłop, że rząd uznaje rolnictwo za podstawę gospodarczą kraju i w przeciwieństwie do rządów poprzednich, starał się będzie o podniesienie stanu gospodarczego wsi polskiej.

Przyznać trzeba, że za oświadczeniami tymi poszły czyny. Niestety nie są one tak wydatne, by uprawniały moralnie rząd do tak wielkiego

obciążenia chłopa podatkami na rzecz państwa, jak tego wymaga tegoroczny budżet.

Największą bolączką wsi jest brak kredytu odpowiedniego dla chłopa, tj. długoterminowego i stosunkowo do dochodowości gospodarstwa wiejskiego nisko oprocentowanego. Tego zagadnienia, które hamuje rozwój gospodarczy wsi, rząd nie rozwiązał. I jak długo to się nie stanie, położenie nad wyraz trudne i beznadziejne wsi polskiej się nie zmieni. Rząd, który chce nałożyć na wieś ciężary i to znaczne, musi ze swej strony także coś wystarczającego dla wsi zrobić.

Rozumiemy to doskonale, że jest to sprawa bardzo trudna. Łatwo powiedzieć, że rząd to i owo powinien zrobić — są jednak sprawy, które muszą być załatwione, jeżeli rozwój państwa ma postępować normalnie naprzód. Dlatego też rząd musi się zdobyć na wysiłek jak największy w tym kierunku, aby dostarczyć pomocy ludowi. Ten wysiłek chłop musi widzieć i odczuwać go w całem ustawodawstwie dotyczącem polityki gospodarczej państwa.

Jesteśmy bezwzględnie za tem, aby rządowi nie stwarzać trudności. Zwalczamy jak najkategoryczniej politykę warcholską Putków, socjalistów i różnych związków chłopskich, bo ich warcholstwo najwięcej państwu szkodzi; ale właśnie dlatego żądamy pomocy dla chłopa od rządu, pomocy rozumnej, bo tylko taka pomoc utrwali powagę rządu i umocni państwo. Polityka rządu musi iść równolegle z polityką gospodarczą, uwzględniającą potrzeby chłopa polskiego. Inaczej nowe obciążenie podatkami wsi polskiej wprowadzi rozgoryczenie, które warcholskie partje będą wyzyskiwały na zgubę Polski.

Ks. Józef Świąder.

Em. Es.

MAJ.

Umaiły dziewczęt białe ręce
Matki Boskiej przydrożną figurę
W złoty jaskier, w narcyze, w bzy białe
I we wstążek jaskrawą purpurę.

Klęczą dziewki barwne, jasnowłose
Na murawy zielonej kilimie,
A nad niemi gwiaździsty baldackim,
Ciemny błękit, chór aniołów trzymie.

Oderwało się dziewczęce serce
Choć na jedną tę wieczorną chwilę,
Od tej chucią parującej ziemi,
Jako wiatrem porwane motyle.

Zostawiły w stęchłej, parnej izbie
Wszystko, co je ku tej ziemi tłoczy,
Bo urzekły je słodkiem kochaniem
Przenajświętszej Matki dobre oczy.

Ponad zmysłów rozbudzonych chwast,
Który kwiaty wiosenne zagłusza,
Pod spojrzeniem tych oczu wystrzeła,
Niby lilja, ich dziewczęca dusza.

Echo listu pasterskiego ks. Bpa Łukomskiego.

List pasterski J. E. ks. biskupa Łukomskiego wywarł na ludności wrażenie bardzo wielkie. Kurja biskupia otrzymywała liczne podziękowania tak z kół inteligencji, jak i ze sfer ludowych, za wyjaśnienie istotnych zamiarów wobec Kościoła wymienionych w liście pasterskim partyj politycznych.

Z wielu parafij przybyły do Kurji Biskupiej, oraz w innych — do miejscowych proboszczów delegacje parafjan z przeproszeniem za mimowolne poparcie tych antykościelnych stronnictw, oraz z wykazaniem podstępnych sposobów, jakiemi wysłannicy tych partyj posługiwali się celem pozyskana głosów. I tak, w jednej parafji obiecano zmianę proboszcza, w drugiej utworzenie z pewnej wsi samodzielnej parafji, w trzeciej przyłączenie pewnej wsi do innej parafji. W innych parafjach mówiono, że każdy stan ma swoją listę, a zatem robotnicy wszyscy „z urzędu" głosować mają na listę Nr. 2, włościanie na listę Nr. 3 i t. d.

Biorąc pod uwagę to niegodne wprowadzanie w błąd ludu, oraz szczere objawy żalu u ludności, mógł ks. biskup w parafjach tych zarządzenie wielkanocne uchylić. Jedynie tam, gdzie silna agitacja antykościelna szczególnie silnie podtrzymywała obałamuconych w uporze, posuwając się nawet do obietnicy przysłania im na Wielkanoc duchownego sekciarza, ks. biskup utrzymał swoje zarządzenie w mocy.



CHWILOWA NIEDYSPOZYCJA PREMJERA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Marsz. Piłsudski zaniemógł ostatnimi czasy na bóle reumatyczne w ręce i nie przerywając urzędowania, poddał się kuracji połączonej z kilkudniowym pobytem w szpitalu Ujazdowskim i onegdaj po wyleczeniu się opuścił szpital.

URLOPÓW ROLNYCH NIE BĘDZIE.

Dowództwo Okr. Korp. nr. VII podaje do wiadomości:

Na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. Biuro Og. Org. podaje do wiadomości, że przedkładane prośby do Ministerstwa Spraw Wojskowysh przez rodziny szeregowych nie zawodowych, odbywających obecnie służbę czynną o udzielenie im urlopów rolnych, nie będą przez M. S. Wojsk. rozpatrywane, ponieważ ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych — takich urlopów nie przewiduje.

Zarazem wyjaśnia się, że wszelkie podania o urlopy przysługujące szereg. powinna ludność cywilna kierować do zainteresowanych dowódców formacji (pułków), którzy będą załatwiać te sprawy w sposób decydujący.

NOWE OKRĘTY POLSKIE.

Ze stoczni Palmers Shipbuilding został pomyślnie spuszczony na wodę statek „Jadwiga“, który wespół z drugim, będącym w budowie statkiem „Wandon“ będzie w obecnym sezonie uruchomiony przez Żeglugę Polską w żegludze pasażerskiej na polskiem wybrzeżu.

WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI MÓGŁ SPŁONĄĆ GMACH SEJMU.

Onegdaj w nocy, gdy gmach sejmowy opustoszał po długiem posiedzeniu Komisji w starej sali posiedzeń sejmowych a obecnie senackich, wybuchł pożar. Po krótkich a energicznych zabiegach straży pożarnej ogień ugaszono, przyczem wyrąbano parę metrów posadzki. Przyczyną pożaru był ustawiony pod wilgotną ścianą kosz żelazny z rozżarzonemi węglami.

SKUTKI NIEZŁOŻENIA W TERMINIE ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Z dniem 1 maja br. upływa ostateczny termin składania zeznań o dochodzie.

W myśl art. 49 ust. 5 ustawy o podatku dochodowym w wypadku złożenia zeznania o dochodzie, po terminie władza dokonywa wymiaru podatku na podstawie materjału, jakim rozporządza. Ujemnym dla płatnika skutkiem takiego wymiaru zaocznego jest to, że władza wymiarowa nie ma obowiązku żądać od płatnika wyjaśnień, lub uzupełnień i może ustalić materjalne podstawy wymiaru bez udziału płatnika. W postępowaniu zaś odwoławczem płatnik, który popadł w zaoczność, nie może zwalczać ustalonych prawidłowo materjalnych podstaw wymiaru, gdyż skutki zaoczności sięgają także w postępowanie odwoławcze w myśl przepisu art. 67, ust. 2 wymienionej ustawy, przyznającego płatnikowi w tem postępowaniu te sama prawa, z jakich korzysta w postępowaniu wymiarowem. Skoro tedy płatnik złożył zeznanie po terminie, władza była uprawniona zastosować do niego określone wyżej skutki zaoczności, skierowane przeciw temu zarzuty skargi nie mają oparcia w ustawie bez względu na zawarte w skardze twierdzenie, iż złożenie zeznania po terminie zostało usprawiedliwione nieobecnością płatnika.

ROKOWANIA POLSKO-AUSTRJACKIE.

Wiedeńskie dzienniki zamieszczają informacje o rokowaniach polsko - austrjackich w sprawie waloryzacji ceł. Rokowania te w ostatnich dniach nie poczyniły żadnych widocznych postępów. Polska postawiła swego czasu żądania w dziedzinie weterynaryjnej i w dziedzinie ceł rolniczych.

POSEŁ DUŃSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

W dniu onegdajszym p. Niels Johan Wulsberg Host, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny J. K. Mości króla Danji i Islandji złożył p. Prezydentowi Rzpltej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku w otoczeniu członków poselstwa duńskiego. Na audjencji obecny był min. spraw zagranicznych p. August Zaleski.

PENSJA ORDEROWA „VIRTUTI MILITARI“.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło wypłatę pensji orderowej „Virtuti Militari“ za rok bież. Pensja wynosi za każdy posiadany order 300 zł.

Wojskowym pozostającym w czynnej służbie oraz urzędnikom cywilnym, zatrudnionym w administraci wojskowej pensję wypłaca właściwy płatnik, zaś wszystkim innym kawalerom orderu Izba (Kasa) Skarbowa, właściwa ze względu na miejsce zamieszkania interesowanego.

ĆWICZENIA REZERWISTÓW W ROKU 1928.

Jak się dowiadujemy, latem br. odbędą się czterotygodniowe ćwiczenia rezerwistów, na które zostanie powołany rocznik 1901. Prócz tego będą powołane na ćwiczenia roczniki starsze, które dotychczas z różnych przyczyn obowiązku tego nie wypełniły. Jednocześnie z powo

laniem rocznika 1901 zostaną również powołani na czterotygodniowe ćwiczenia podoficerowie rocznika 1894 i 1895. Podania o odroczenie terminu ćwiczeń należy wnosić do PKU do dnia 1 lipca br.

ZACIĄG OCHOTNICZY.

Na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ogłasza się zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w 1928 r. mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Termin wnoszenia podań do P. K. U. o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej we wszystkich rodzajach upływa dnia 1 lipca br.

OKÓLNIK W SPRAWIE PRZYJMOWANIA DO GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH.

Ministerstwo oświaty przesłało do opinji kuratorjów okólnik w sprawie przepisów o przyjmowaniu uczniów do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisowy dla młodzieży, wstępującej do klasy I. (9 i pół do 12 lat) oraz podaje szereg uwag, dotyczących zakresu egzaminu wstępnego.

O ojczyźnie egzotycznego monarchy.

Wobec przyjazdu króla afgańskiego Amanullaha do Polski publikujemy poniżej szereg informacji o ojczyźnie egzotycznego monarchy.

Afganistan zajmuje 750.000 klm. kwadratowych i posiada około 10 miljonów ludności, co daje w przecięciu 14 mieszkańców na jeden kilometr. Pod względem etnicznym mieszkańcy kraju dzielą się na pięć grup, z których trzy należą do rasy aryjskiej; z pozostałych dwóch jedna pochodzenia semickiego, zaś druga turko-mongolskiego.

Afganistan jest krajem o klimacie wybitnie kontynentalnym: latem panują tam straszne upały, zimą — straszne mrozy. Tak jest przynajmniej dzisiaj, gdyż geografowie arabscy z końcem zeszłego stulecia stanowczo twierdzili, że istniał tam klimat „przyjemny i umiarkowany". Topografja kraju jest wybitnie górska. Olbrzymie dwa płaskowzgórza otoczone są zewsząd wysokimi łańcuchami gór, dochodzącymi do wysokości od pięciu do siedmiu tysięcy metrów. Gleba jest miejscami bardzo nawet urodzajna, a skłony gór pokryte lasem, dziś zresztą bardzo przetrzebionym.

Z mineralnych bogactw Afganistan posiada złoto, rubiny, miedź, cynk, ołów, siarkę, węgiel i naftę, których jednak pokłady są bardzo mało zbadane i dotąd prawie wcale nie eksploatowane.

Za rok 1925 eksport Afganistanu cyfrował się sumą 400 miljonów franków, zaś import kwotą 600 miljonów. Na pozycjach wywozu głównie figurują: konie, skóry, surowe owoce, lapis-lazuli, assafetida, kiszki baranie i t. d. Wywozi się głównie — poza maszynami i materjałem wojennym cukier, jedwabie, materje bawełniane, świece, papier, naczynia emaljowane.

Afganistan w przyszłości stanie się niezawodnie ulubionym terenem dla turyzmu światowego. Od najdawniejszej starożytności krzyżowały się tu wszystkie wpływy cywilizacyjne i szły drogi wielkich wędrówek narodów. Tu była kolebka Dżingis Chana i Tamerlasa. Tu przechodził Aleksander Wielki w swym pochodzie na Indje i zaznaczył swą bytność fortecznymi murami po dziś dzień trwającymi. W roku 1925 rząd francuski zawarł z Afganistanem konwencję, mocą której Francja otrzymała wyłączność na badania archeologiczne kraju. Prowadzone są one pod kierunkiem profesorów Foucher i Godard. Zbadano już szereg miejscowości i znaleziono wiele cennych pamiątek, które stosownie do układu dzielą się po połowie między oba państwa: jedna jedzie do Paryża, druga idzie do muzeum starożytności w Kabulu.

Obecny władca Afganistanu z tytułem: Amanullah - Chan, król Kabulu, Światłość świata — wstąpił na tron przodków w roku 1919 w dość skomplikowany sposób. Jego ojciec Hanibulla został zamordowany przez swego brata Nasrulę, z których skorzystał Ahmanullah i wtrąciwszy wuja do więzienia — sam zawładnął tronem. Układem z Anglją w Raval - Pindi nowy władca Afganistanu zdobył od niej uznanie niepodległości dla swego kraju i przyjętego nowego tytułu królewskiego dla siebie. W r. 1921 podobny układ zawarł z sowietami, a następnie ze wszystkiemi wielkiemi mocarstwami. Urodzony w roku 1891, król Amanullah ożeniony jest z panną Thurava, córką pierwszego bardzo cenionego publicysty afgańskiego, p. Machmud Tarzi. Królowa dzielnie sekunduje swemu małżonkowi do europeizacji swej ojczyzny i chociaż jest bogobojną bardzo muzułmanką, zerwała z tradycją ukazywania się publicznie z zawoalowaną twarzą, tak samo, jak król Amanullah zerwał z odwiecznemi tradycjami muzułmańskiego wielożeństwa i haremu.

Jak będą szacowane gospodarstwa

przy udzielaniu pożyczek przez Państwowy Bank Rolny.

Monitor Polski z dnia 18-go kwietnia b. r. nr. 90 ogłosił, Przepisy p. Ministra Reform Rolnych z dnia 15-go marca b. r., wydane w porozumieniu z pp. Ministrami Skarbu i Rolnictwa, dotyczące zmian w Przepisach Min. Ref. Rol. z dnia 29-go lipca 1927 w dziedzinie określenia wartości szacunkowej gospodarstw rolnych i parcel gruntowych przy udzielaniu przez Państwowy Bank Rolny pożyczek w listach zastawnych.

Rozporządzenie obecne brzmi:

Art. 1. W paragrafie 6 przepisów Ministra Reform Rolnych z dnia 27 lipca 1927 r. część pierwsza otrzymuje brzmienie następujące:

1) Dla każdej klasy gruntów ornych, łąk i pastwisk w każdym okręgu ekonomicznym na podstawie kwalifikacji, dokonanej wedle przepisów par. 5, ustala się maksymalne ceny szacunkowe za 1 ha użytków, podane w następujących tablicach:

A. Grunty orne.

Klasy	Okręgi ekonomiczne złote w złocie					
	Ia	Ib	II	III	IV	V
I	2900	2400	2100	1700	1400	850
II	2300	2100	1700	1400	1000	700
I	1900	1700	1500	1200	650	600
IV	1700	1500	1400	850	700	450
V	1000	650	700	500	350	250
VI	500	350	250	200	150	90
VII	1200	150	100	100	70	30
VIII	50	30	20	20	10	10

B. Łąki i pastwiska.

Klasy	Okręgi ekonomiczne złote w złocie					
	Ia	Ib	II	III	IV	V
I	3100	2600	2100	1700	1400	1000
II	2600	2100	1700	1400	1000	700
III	2100	1700	1400	1000	700	500
IV	1200	1000	650	700	350	150
V	250	200	150	150	100	70

Art. 2. W art. 11 tychże przepisów część pierwszą otrzymuje brzmienie następujące:

1) Przy udzielaniu pożyczek nieprzekraczających sumy nominalnej 35.000 zł. może być dokonane oszacowanie kameralne przez zastosowanie poniższych normalnych cen 1 ha gruntów użytkowych:

W Okręgu Ekonomicznym 1 a, w Powiatach Województwa Krakowskiego, Lwowskiego i Śląskiego 2.100 zł.

W Okręgu Ekonomicznym 1 b, w Powiatach Województwa Kieleckiego, Krakowskiego, Lwowskiego i Śląskiego 1.500 zł.; Województwa Lubelskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego 1.400 zł.; Województwa Łódzkiego, Warszawskiego i Poznańskiego 1.300 zł.

W Okręgu Ekonomicznym II, w powiatach województwa Kieleckiego, Krakowskiego i Lwowskiego 1.500 zł.; Województwa Lubelskiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego 1.200 zł.; Województwa Łódzkiego i Warszawskiego 1.000 zł.

W Okręgu Ekonomicznym III, w Powiatach Województwa Kieleckiego, Lwowskiego i Wołyńskiego 1.2000 zł.; Województwa Białostockiego, Lubelskiego, Pomorskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego 1.000 zł.; Województwa Warszawskiego 650 zł.

W Okręgu Ekonomicznym IV, w Powiatach Województwa Białostockiego, Pomorskiego 650 zł.; w Powiatach Województwa Nowogródzkiego, Poleskiego i Wileńskiego 600 zł.

W Okręgu Ekonomicznym V, 350 zł.

Nieudały zbrodniczy zamach na pociąg pod Tarnowem.

W nocy z 27 na 28 kwietnia nieznani sprawcy położyli w poprzek toru kolejowego między Biadolinami a Bogumiłowicami belkę progową, zamierzając spowodować wykolejenie. Nadjeżdżający do Tarnowa o godz. 11-ej w nocy pociąg nr. 9993, prowadzony przez kierowcę parowozu p. Szlęzaka, odrzucił siłą impetu próg podłożony o szyny sąsiednie i zepchnął szyny o 12 cm. szerokości wzdłuż 20 m. toru. Kierowca Szlęzak miał na tyle przytomności umysłu, że przewidział skutek odepchnięcia belki i zawiadomił sygnałami o stanie rzeczy nadjeżdżający z Tarnowa pociąg nr. 9792.

Świadkowie widzieli dwóch osobników, uciekających do lasu, prawdopodobnie sprawców zamachu. Są poszlaki, że bandyci zamierzali spowodować wykolejenie przejeżdżającego o tej porze pociągu pospiesznego z Wiednia, celem bezkarnego rabunku w nocy wśród lasu.

Krwawy deszcz.

Na przestrzeni od Czerniowiec do Brzeska spadła na ziemię unoszona wiatrem masa brunatnego pyłu przypędzona orkanem, który szalał na Ukrainie. Proch ten pochodzi zapewne z wybuchu odległego od nas wulkanu.

Pod brzemieniem klątwy kościelnej.

Kościół katolicki jako instytucja Boska, musi w obrębie swojej społeczności żądać od swoich wiernych stosowania się do zasad przezeń głoszonych.

Znamy niezmierne miłosierdzie Kościoła katolickiego, wiemy, z jaką miłością odnosi się On nawet do swoich zajadłych wrogów, polecając ich modlitwom wiernych, ale też musi nim kierować sprawiedliwość, ta jedna z cech, świadczących o boskiem, a nie ludzkiem pochodzeniu tej instytucji. Sprawiedliwość ta dała w ręce zwierzchników duchownych, jako najstraszniejszą karę, na opornych klątwę.

Bardzo rzadko używa Kościół tej kary, a stosuje ją tylko wówczas, gdy wszystkie środki są już wyczerpane.

Wiemy z historji, że klątwa kościelna łamała takich mocarzy, jak cesarze niemieccy, pod jej brzemieniem ugiął się hardy kark króla polskiego Bolesława Śmiałego, a Kościół rzucając ją nie kierował się nigdy uprzedzeniem, lub pozycją społeczną grzesznika.

I oto obecnie, za znieważenie świątyni Pańskiej pada ta klątwa na Putka i ondać wójt w Chocznie zostaje w myśl praw kościelnych wykluczony z wielkiej rodziny Kościoła katolickiego, tak jak wyłącza się parszywą owcę ze zdrowego stada.

* * *

Dnia 29 bm. w niedzielę z ambon kościołów diecezji krakowskiej zostało odczytane następujące pismo, którego wyjątki podajemy:

ADAM STEFAN SAPIEHA
z miłosierdzia Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej Książę-Arcybiskup krakowski
Wiernym parafji Choczni pozdrowienie w Panu!

Z przykrością wielką i troską od dłuższego czasu widzimy działalność wrogą Kościołowi, występującą w artykułach pism, których redaktorem jest jeden z obywateli Waszej gminy Chocznia, podkopujących przywiązanie ludu naszego do wiary świętej, przeciwnym prawom Bożym i kościelnym; w samej też Waszej parafji mnożyły się wypadki wdzierania się w święte prawa, nadane Kościołowi przez Chrystusa Pana, lekceważenia Władzy kościelnej i jej powagi, a nawet znieważania Domu Bożego przez gorszące i karygodne zachowanie się niektórych parafjan.

Rok temu w czasie wizytacji Naszej kanonicznej upominaliśmy i błagali o opamiętanie, a zarazem wzywaliśmy Was wszystkich, którzy daliście Nam tyle dowodów Waszego przywiązania do Wiary św. i tak licznie zgromadzaliście się na nabożeństwa, byście nie dali się powodować ludziom wrogo usposobionym do Kościoła św.

Pomimo tych upomnień Naszych przewrotna działalność nie ustała — lecz doszło nawet do tego niesłychanego wypadku, że w czasie czynności zawieszania konsekrowanych przez Nas dzwonów z całą świadomością i rozmysłem wyłamano gwałtownie drzwi do kościoła, aby uniemożliwić powieszenie tychże dzwonów. Dopuszczono się tem profanacji Domu Bożego, naruszenia prawa Kościoła i zlekceważenia prawowitej Władzy kościelnej. Jak szkodliwie ten gorszący czyn wpłynął na młodzież parafji, okazało się to w oburzającem wystąpieniu młodzieży, która w sposób zbrodniczy w dniu Wielkiej Nocy wbrew zakazowi prawowitej władzy kościelnej i, nie zważając na wystawienie Najśw. Sakramentu w kościele, zaburzyła spokój nabożeństwa świątecznego.

Obowiązek sumienia nie pozwala Nam dłużej patrzeć spokojnie na to i znosić krzywdy i zniewagi, wyrządzane w Waszej parafji Kościołowi i jego prawom.

To też zmuszeni jesteśmy użyć władzy, jaką nadaje nam prawo kościelne względem nieposłusznych i występnych parafjan.

Skoro zatem jest udowodnionem, że głównym sprawcą tej burzycielskiej roboty, a przedewszystkiem sprawcą znieważającego wdarcia się do Kościoła, które wywołało tak wielkie zgorszenie nietylko w parafji Waszej, ale w całej okolicy, jest ten sam redaktor pism przewrotnych, parafjanin tamtejszy, dr. Józef Putek — dlatego, zasięgnąwszy zdania Naszej Rady Kurjalnej, na podstawie kanonu 2222 rzucamy na czas wedle naszego uznania na tegoż dr. Józefa Putka **karę interdyktu osobistego,** od którego zwolnienie sobie zastrzegamy i ogłaszamy niniejszem, że interdykt pociąga za sobą zakaz wstępu temuż dr. Józefowi Putkowi do Kościoła, przyjmowania Sakramentów św. i Sakramentaljów, udziału w aktach prawnych kościelnych, a wreszcie odmówienie pogrzebu chrześcijańskiego w razie śmierci w niepokucie.

Błagamy o to Boga i ufamy, że to Nasze zarządzenie, aczkolwiek surowe, ale jednak konieczne, odniesie zbawienny skutek, wstrząśnie duszami Waszemi i doprowadzi do opamiętania — otworzy występnym oczy i uprzytomni wielkość popełnionej winy, oraz doprowadzi do Boga, który, jak mówi Pismo św. — „nie chce śmierci bezbożnego, ale żeby się niezbożny nawrócił z drogi swojej a żył". (Ezech. 33, 11).

Dan z Kurji Naszej Książęco-Metropolitalnej w Krakowie, 16 kwietnia 1928 r.

† Adam Stefan Sapieha
Książę Arcybiskup Krakowski.

Zawinił Putek! ale czy on sam?

Nie! Zawinili ci wszyscy, którzy oddali głosy na niego, i część winy wyklętego pada na ich dusze gdyż zaufaniem swojem pchnęli go do zbrodni świętokradztwa, jakiem jest wyważanie drzwi świątyni.

Ci, którzy głosowali na „Trójkę" muszą wreszcie zrozumieć, że popełnili błąd, który da się obecnie zmazać tylko protestami przeciw niepoczytalnej robocie „nietykalnego" dzięki im posła i jego Klubu—Wyzwolenia. *Sa.*



Organ partji Putka „**Wyzwolenie**" zamieszcza artykuł, w którym Thugutt dziwi się, że chłopi w jakiejś tam okolicy głosowali na „3". Czytamy tam:

„Co gorsza, numerów naszego pisma rozchodzi się około pięćdziesięciu. Dwadzieścia siedem tysięcy głosów i pięćdziesiąt numerów pisma Dlaczego w takim razie te głosy oddano naszemu stronnictwu? Przecież ci ludzie znają nas bardzo mało. Nie czytując pisma, nic nie wiedzą o naszych pracach, o naszych wysiłkach, o tem, czego my chcemy. Idziemy w jedną drogę, ale czy tak iść będziemy do samego końca? Nie wiem. W każdym razie nie mogłem przed sobą, ani przed innymi ukryć pełnego goryczy wrażenia, że ta twierdza, którą tam wystawiono, jest być może tylko twierdzą z piasku".

Dziwne tylko to, że Thugutt się dziwi, boć przecie odpowiedź nasuwa się sama! Głosowali właśnie dlatego na „Wyzwolenie", że tak mało, a nawet wcale go nie znali.

A że wszystko co zdobyli Wyzwoleńcy i P. P. S. na wsiach jest tylko „twierdzą z piasku" to musimy Thuguttowi przyznać rację, gdyż głupota i zaślepienie nie mogą trwać długo, a ciemności radykalizmu pierzchną przed wschodem odrodzonej w chłopskich duszach słonecznej idei katolicyzmu. **Es.**

50 nowych wstrząsów w Koryncie.

Z Koryntu donoszą, że dało się odczuć 50 nowych wstrząsów. Zachodzi obawa nowych katastrof.

Dzieje prześladowania Katolików w Meksyku.

(Ciąg dalszy)

Na konferencji socjalistów w dniu 5 marca 1926 r. Plutarch Eljasz Calles (takie jest pełne i wiele znaczące imię prezydenta) nazwał walkę, prowadzoną przez rząd, walką przeciwko arystokracji i powiedział m. in.: „Dopóki będę prezydentem, dopóty konstytucja z 1917 roku będzie stosowana".

Oprócz robotników socjalistycznych wspierają go także wolnomularze, którzy przyrzekli mu swą pomoc w zbiorowej proklamacji Wielkiej Loży i 94 innych lóż ze wszystkich okolic kraju. Jeszcze tego samego dnia wypędzono 40 zakonnic ze schroniska w pobliżu stolicy. Następnego dnia, mimo protestu i sprzeciwu ludności, zamknięto seminarjum w Oaxaca. Zamknięto dalej szpitale dla starców i opuszczonych, ponieważ posiadały prywatne kaplice, a sieroty wypędzono ze schronisk, gdyż były pod wpływem religijnym. Na protesty katolików, napływające do Calles'a ze wszystkich stron, ten odpowiadał: „Te artykuły, które w ciągu dziewięciu lat były martwą literą, muszą być teraz ściśle wykonywane".

W dniu 12 marca 1926 r. podczas zbiegowiska ludu zabici zostali w pobliżu Tepic w stanie Nayarit trzej urzędnicy państwowi w chwili, gdy chcieli zamknąć kościół i wypędzić księży. Niejednokrotnie w czasie przebiegu walki w szczególnie dotkliwy sposób ujawniali swe przywiązania do Kościoła Indjanie, mimo napomnień ze strony biskupów i księży, by nie uciekać się do żadnego gwałtu. Zamykanie kościołów, szkół, wypędzanie księży, biskupów, zakonnic trwało nadal. Rząd za pomocą prasy próbował oskarżać katolików o mieszanie się do polityki oraz nieposłuszeństwo wobec konstytucji i przeczył perfidnie, że Kościół jest w jakikolwiek sposób prześladowany. Mimo tych oskarżeń arcybiskup Meksyku oczyszczony był przez sąd od zarzutu złamania konstytucji.

Na miejsce wydalonego poprzednio Delegata papieskiego Stolica Apostolska już w dniu 22 grudnia 1925 r. mianowała Delegatem arcybiskupa z Portorico, Mra Caruana, który też bez trudności przebył granicę. Dnia 14 kwietnia departament spraw wewnętrznych rozpoczął dochodzenie, czy delegat papieski prawnie przybył do kraju. Rząd nie wstydził się usiłowań wykazania przy pomocy sfałszowanych dokumentów, że poseł papieski podał na granicy mylne informacje. Episkopat meksykański wy-



Janina Waściszakowska.

O przykładzie.

Przeczytawszy w ostatnich numerach „Ludu Katolickiego" parę artykułów, dotyczących wychowania charakteru dzieci, nie mogę się powstrzymać od dorzucenia kilku uwag, które mi się odnośnie do wychowania nastręczają. Otóż podług mnie najdonioślejszym czynnikiem, motorem wychowania jest przykład. Oczywiście, przykład może być dobry, albo i zły, ale i jeden i drugi, a szczególniej może właśnie ten drugi jest siłą potężną i siłę tą trzeba mieć przedewszystkiem na uwadze, jeśli się chce kogoś chować. Wiemy dobrze o tem, jak trudno jest uratować kogoś, kto wpadł w złe towarzystwo, czy to pijaków, czy nieuczciwych, czy też karciarzy; choćby był najlepszym człowiekiem, jeśli nie ma siły wyrwać się z tego towarzystwa, to i sam wkrótce będzie taki. Żadne perswazje, żadne namowy, jak to mówią, ani prośba ani groźba nie pomoże, póki ten zły przykład działa. Przypomnijmy sobie dawne dawne czasy, kiedy to np. istniała sekta biczowników; iluż to ludzi poszło za przykładem kilku czy kilkunastu początkowych założycieli. Albo sięgnijmy wzrokiem bliżej do naszych zebrań, do naszych wieców: mówi ktoś rozumny, chętnie go słuchamy, ale niech się odezwie byle świszczypała, niech zacznie tumanić po swojemu, to zaraz trzeci, dziesiąty i dwudziesty mu przyklasną — już pogubili swoje myśli, już ich nie stać na zaprzeczenie, tylko będą za jedną parszywą owcą wszyscy ręce wyciągać.

Byłoby bardzo źle na świecie, gdyby nie działał także dobry przykład. Widzimy, jak Święci oddziaływali na swe otoczenie, jak niejeden zacny człowiek nie słowami, ale czynem, przykładem swego życia innego ze złej drogi zawrócił. A najlepiej chyba to działanie przykładu widać w czasie bitwy: odwaga przywódcy porywa za sobą żołnierzy i dodaje im męstwa — i odwrotnie: jeden tchórz gorzej zniszczy cały pułk niż uporczywe bombardowanie nieprzyjaciela.

Taką to siłą jest przykład, gdy chodzi o dorosłych; cóż dopiero mówić o dziecku, które nie rządzi się na razie własnym rozumem, a robi to wszystko, co widzi u innych, czyli naśladuje. Nieraz się mówi żartem, że dziecko to jak papużka albo małpka, wszystko powtarza za innymi — i jest w tem dużo prawdy. A że

---

dał list pasterski, w którym nawoływał wiernych, by niezłomnie wytrwali przy wierze katolickiej i prawach swego Kościoła i by nie używali żadnego gwałtu, przeciwstawiając uciskowi jedynie bierny opór. Już 2 lutego Ojciec św. wystosował do biskupów meksykańskich list, pełen pociechy i otuchy, w którym potępiał antyreligijne ustawy, jako sprzeczne z rozsądkiem i dobrem ogólnem i ostrzegał przed działalnością polityczną, zachęcając natomiast goraco katolików do łączenia się na gruncie akcji katolickiej.

Odpowiedzią Calles'a było wydalenie w dn. 15 maja Delegata papieskiego Caruana. Przeciwko temu zaprotestował Ojciec św. okólnikiem z 2 lipca do wszystkich dyplomatycznych i innych przedstawicieli przy Stolicy Apostolskiej. W okólniku tym Ojciec św. wskazał na obłudę rządu meksykańskiego, który pod pretekstem praworządności podnosi rękę na najświętsze prawa człowieka i polecał gorąco modlitwie całego świata katolickiego prześladowany Kościół w Meksyku. Dnia 3 lipca rząd meksykański opublikował dekret o 33 artykułach, który nietylko przywrócił tak zw. ustawy reformacyjne (z okresu między 1859 a 1874 r.) i nietylko ogłosił za prawnie obowiązujące, wrogie dla katolicyzmu, postanowienia konstytucji z 1917 r., ale wydał jeszcze surowsze postanowienia i zagroził surowemi karami więzienia i pieniężnemi za przekroczenie ich. Oto niektóre z tych zarządzeń: Artykuły 1 i 2 zezwalają na sprawowanie obrządku kultu tylko osobom, urodzonym w Meksyku; 3 i 5 ustanawiają szkołę świecką wszystkich stopni, wykluczają z niej Kościół i duchowieństwo i podporządkowują także szkoły prywatne nadzorowi państwowemu; 6 — ogłaszają śluby zakonne za nieważne i grożą surowemi karami tym, którzyby nakłaniali małoletnich, choćby nawet swych krewnych, do stanu zakonnego. Następne cztery artykuły zabraniają pod surowemi karami (6 lat więzienia) wypowiadania jakiejkolwiek krytyki publicznej pod adresem polityków, odbierają duchowieństwu prawo zbierania się na zebraniach publicznych, albo prywatnych, albo nie pozwalają nawet na posiadanie poglądów politycznych. Pozostałe artykuły zaostrzają przytoczone wyżej postanowienia „konstytucji" o „wolności słowa i prasy", o nacjonalizacji własności kościelnej itd. i grożą władzom municypalnym i lokalnym ostremi karami więzienia i pieniężnemi na wypadek, gdyby te władze wzbraniały się stosować w całej rozciągłości omawiane zarządzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dziecko, póki małe, najczęściej przygląda się własnym rodzicom, szczególniej matce, dlatego też matka, jeśli chce przy pomocy Bożej zrobić z niego zacnego człowieka, powinna sama nad sobą dobrze czuwać, jaki przykład daje dziecku. Niedarmo uczą nas przysłowia: „niedaleko pada jabłko od jabłoni“, albo: „jaka mać taka nać“. Jeśli matka jest pobożna, to i dziecko niedowiarkiem nie będzie, jeśli u matki w chałupie czysto i porządnie, to syn czy córka też porządek i ład będą lubić, a, jak matka nie lata po kumoszkach na próżne gawędy, to i dzieci więcej własnego, jak cudzego obejścia pilnują.

Matka-przeklętnica ani się opatrzy, jak jej dziecko najgorszych przekleństw używać będzie, a taka, co się lubi kłócić, doczeka się wkrótce, jak dzieci o najmniejszą rzecz do upadłego będą się sprzeczały.

I dlatego, zanim się poskarżymy na własne dziecko, to dobrze przyjrzyjmy się sobie, a może się zdarzy, że trzeba będzie się w piersi uderzyć i przyznać do winy: „oj, a toć tak jakby w zwierciadle odbiły się w sercu dziecka moje błędy, moje wady“.

Naturalnie — zdarza się, że syn najporządniejszych rodziców bywa łotrem i znów — tam, gdzie rodzice mało warci, mogą być dzieci jak najlepsze. Ale to są rzadkie wypadki. Naogół zaś przykład dobry rodziców — to połowa albo i więcej dobrego wychowania dzieci.

(C. d. n.).



POWIĘKSZENIE MANDATÓW DO RADY LIGI NARODÓW.

Według doniesień dzienników z Genewy „Tribune de Geneve“ zamieszcza doniesienie, według którego pomiędzy mocarstwami głównemi są obecnie w toku rokowania mające na celu udzielenie Hiszpanji, która cofnęła swe wystąpienie z Ligi Narodów, półstałego mandatu w Radzie. Ponieważ półstałe mandaty, które obecnie posiada Polska wspólnie z Małą Ententą nie mogą zostać powiększone na koszt niestałych mandatów, będzie musiała Rada Ligi Narodów zostać zwiększona o jeden półstały mandat oraz jeden niestały mandat. Liczba członków Rady Ligi Narodów zwiększyłaby się więc z 14 na 16.

CHAOTYCZNE ZATARGI NA DALEKIM WSCHODZIE.

Smutny przykład, do czego brak organizacji narodowej i państwowej doprowadzić może, stanowią Chiny. Mimo starej kultury, która jest znacznie starszą aniżeli nasza, mimo ogromnej liczby mieszkańców (jest ich coś ponad 400 milionów) nie są oni u siebie w domu panami. — Dzięki temu brakowi organizacji była w Chinach możliwa akcja pruskiego gen. Walderseego. Dzięki temu brakowi organizacji było możliwem, że w r. 1904-5 dwa państwa: Rosja i Japonja posprzeczawszy się na tle wpływów w Korei, — nie pytając się wcale Chińczyków — przenieśli pożogę wojny na terytorjum Chin i nawet nie zapłaciły im żadnego odszkodowania zato.

I teraz, aby porządek zaprowadzić Japonja wysyła swoje wojska do Szanghaju.

Chiński rząd nacjonalistyczny w nocie swej wyraża obawę, że akcja japońska może wywołać poważne konsekwencje i prosi o natychmiastowe zaprzestanie ekspedycji oddziałów wojskowych do Szanghaju. Nota rządu pekińskiego utrzymana jest w podobnej formie i zawiera analogiczną treść co nota nacjonalistów.

Prasa wiedeńska podaje z Waszyngtonu, że rząd amerykański wysłał około 40 okrętów wojennych z kilkoma tysiącami żołnierzy na wody chińskie. 5000 żołnierzy amerykańskich znajduje się już w Tien-Tsinie, 1000 w Pekinie i 1000 w Szanghaju.

REZULTAT WYBORÓW WE FRANCJI.

Rezultaty wyborów we Francji wykazują wyraźnie zwycięstwo grup popierających Poincarego, francuskiego premjera.

Jednakże dzień ten niezdecyduje o ostatecznym wyniku wyborów, ponieważ dopiero rezultaty uzupełniających wyborów przyniosą odpowiedź na pytania, jakie będzie oblicze nowej Izby poselskiej.

Z wybranych posłów pod hasłem „współpracy z Poincarem“ przeszło 140 deputowanych. Pod hasłami opozycji trzydziestu ośmiu.

Z wyborów tych wynika, że Francją rządzić będzie nadal p. Rajmond Poincare, dotychczasowy premjer, wielki przyjaciel Polski.

TRZĘSIENIE ZIEMI NAWIEDZIŁO GRECJĘ.

Z Aten donoszą o fali wstrząśnień podziemnych, które nawiedziły ostatnio Grecję. Niestety wskutek przerwania w czasie trzęsienia ziemi przewodów telegraficznych i telefonicznych rozmiary katastrofy nie są dotychczas dokładnie znane. W Koryncie runęło w gruzy 2 tys. domów. Jeden tylko dom w całym mieście nie doznał uszkodzenia. W niektórych miejscowościach odczuwane są w dalszym ciągu lekkie wstrząsy podziemne.

Po straszliwej klęsce trzęsienia ziemi jakie

nawiedziło Bułgarję, ta straszna plaga nawiedziła i Grecję, pozbawiając również setki ludzi zdrowia i życia, a tysięcy ludzi dachu nad głową.

BARBARZYŃSTWA MEKSYKAŃSKIE.

Meksykańska agencja prasowa podaje, iż władze meksykańskie w tych dniach aresztowały księdza Pedrozo, którego niezwłocznie po aresztowaniu skazano na karę śmierci. Wyrok wykonany został natychmiast. Według informacyj, osiągniętych z kół katolickich, ks. Pedrozo jest 128 księdzem-męczennikiem, straconym przez prześladowców meksykańskich. Powodem stracenia księdza Pedrozo była gorliwa działalność w stowarzyszeniach katolickich.

ZWROT NIERUCHOMOŚCI KOŚCIOŁOWI WE WŁOSZECH.

Zwrot diecezjom, kongregacjom religijnym i innym instytucjom kościelnym we Włoszech nieruchomości, zabranych im przez rządy poprzednie, przeprowadzany jest na szeroką skalę przez rząd faszystowski. W tych dniach zwrócono zakonowi Klarysek w Rzymie bardzo obszerne opactwo, tudzież zakonowi Dominikanów aneks kościoła Marji Panny, zajęty dotychczas przez ministerjum oświaty. Redaktor „Popolo d'Italia“, Arnold Mussolini, pisząc o tych zwrotach, dodaje: „Jest to dług, zaciągnięty przez rządy poprzednie u Kościoła i Watykanu, a którego spłatę rząd faszystowski uważa sobie za obowiązek“.

EKSPERYMENT WYBORCZY.

W czasie wyborów do Reichstagu i sejmów krajowych Hesja postanowiła przeprowadzić odrębne głosowanie mężczyzn i kobiet. Kobiety i mężczyźni będą głosowali kartkami różnego koloru. Przez zarządzenie to, Hesja ma zamiar zebrać materjał statystyczny i naukowy, któryby wskazywał jak na wyniki wyborów wpływa udział kobiet w głosowaniu.



KALENDARZ TYGODNIOWY.

6. Niedziela: Jana w Ol.
7. Poniedziałek: Domiceli p.
8. Wtorek: Stanisława bisk.
9. Środa: Grzegorza b.
10. Czwartek: Izydora, Roln.
11. Piątek: Beatr., Adolf.
12. Sobota: Pankracego.

JESZCZE JEDEN POMNIK „SŁAWY“ PRUSKIEJ ZNIKNIE Z ZIEMI POLSKIEJ. W Bydgoszczy na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zapadła uchwała, na mocy której znajdująca się tam granitowa „Wieża Bismarcka“ zostanie w najbliższym czasie rozebrana.

ZLIKWIDOWANIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W SOSNOWCU. Policja sosnowiecka przytrzymała ostatnio cały dzielnicowy komitet komunistyczny, który naznaczył sobie jako miejsce zebrania most fabryki Fitznera i Gampera. Po zarządzonej obławie aresztowano wszystkich członków komitetu dzielnicowego w liczbie 24. Ogółem aresztowano 52 osoby, z których zatrzymano w areszcie i oddano do dyspozycji sędziego śledczego 28 osób.

Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono bardzo wiele obciążającego materjału i dowodów winy, m. in. plan szczegółowego postępowania w dniu 1 maja.

KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI. Przed pałac właściciela majątku Rozbitek, von Reichena w pow. międzybrockim zajechał w tych dniach w nocy samochód, z którego wysiadło kilku uzbrojonych ludzi i usiłowało wyłamać drzwi. Telefonicznie zawiadomiona policja zaskoczyła złoczyńców przy pracy. Bandyci gęsto się ostrzeliwując, rzucili się do ucieczki. Policji udało się osaczyć bandytów tak, iż jeden tylko zdołał umknąć. Jeden z członków bandy niejaki Skąpski otrzymał podczas walki postrzał i wkrótce zmarł.

300 TYSIĘCY LITRÓW OLIWY SPŁONĘŁO Według wiadomości z Paryża, w Londynie spłonął w tych dniach skład oliwy samochodowej. Pastwą płomieni padło 300.000 litrów oliwy. Szalejący ogień ugasiła straż ogniowa dopiero po 5-ciu godzinach ofiarnej i intensywnej pracy. Szkody wynoszą przeszło 2 miljony franków.

ILOŚĆ BYDŁA DOMOWEGO W POLSCE. Na terenie całej Polski jest wedle ostatniego spisu 4,128.221 koni, w tem 51.869 koni wojskowych. Dalej 8,570.670 krów, 6.391.203 sztuk nierogacizny i 1,917.392 owiec.

MAŁŻEŃSTWO JEDNODNIOWE. W Rosji sowieckiej w roku 1926 na cztery małżeństwa był jeden rozwód, w roku 1927 na cztery małżeństwa już dwa rozwody. Przeciętny czas trwania małżeństwa wahał się między sześciu a ośmiu miesiącami. W grudniu zeszłego roku zarejestrowano 48 małżeństw, które trwały tylko jeden do dwóch dni. Najwięcej rozwodów jest w miastach, najmniej po wsiach. Sowieckie władze interesują się zwyżką rozwodów, lecz nie przejmują się tem zbytnio. Utrzymują one, że lepiej jest, gdy młodzi pobierają się i rozwodzą pięć i sześć razy do roku, gdyż przynajmniej jest pewność, że żyją „hygienicznie“.

NASZ KĄCIK



Em. Es.

Bajka o chorej matce i o źródełku.

(Ciąg dalszy).

A gdy wyszedł z tego lasu
Przepaścistym jarem
Otoczył go step zasłany
Białym słońca żarem.

Język przysechł mu spalony
Aż do podniebienia,
Więc zapragnął Janek wody
I chłodnego cienia.

Aż tu, jakby kto tę myśl
Dziwnym trafem zgadł,
Patrzy Janek; studnia, żuraw
I wiśniowy sad.

A od studni głos nań woła:
Hej! wędrowcze młody,
Za ten dzbanek polewany
Dam ci chłodnej wody!

(Ciąg dalszy nastąpi).

MATKA

(Ciąg dalszy).

— Zaśpiewam ci je wszystkie, wszystkie co do jednej, lecz teraz nie zatrzymuj mię, o nocy ciemna! Pozwól mi śpieszyć, pozwól biec za dzieckiem.

Lecz noc siedziała cicha i milcząca.

Wtedy biedna matka załamała ręce i zaczęła śpiewać, płacząc. Płynęły śliczne pieśni, ale łez płynęło więcej. Wkońcu noc rzekła:

— Idźże teraz na prawo, aż do jodłowego lasu. Tam zniknęła śmierć z twą dzieciną.

Kobieta pobiegła. Las był ciemny, ale ścieżkę widzieć było można, więc śpieszyła. W głębi lasu jednakże drogi się krzyżowały, rozchodziły w strony przeciwne i biedna nie wiedziała, którą obrać. W tem spojrzała na krzak cierniowy, na którym, zamiast liści i kwiatów, wisiały sople zmarzniętego szronu.

— Czy nie widziałeś ,w którą stronę poszła śmierć z mojem dzieckiem? — zapytała matka.

— Widziałem — szepnął krzak — nie powiem ci jednak, dopóki mię nie ogrzejesz na swej piersi. Przemarzłem aż do rdzenia, w lód się zmienię za chwilę.

Nie namyślając się, biedna kobieta przycisnęła do piersi nagi krzak cierniowy. Ze zranionego ciała krople krwi spływać zaczęły, krople krwi ciepłej. Lecz z nagich gałązek wystrzeliły listeczki, potem pączki białe i krzak cierniowy zakwitł pośród zimy, tak gorącem było serce biednej matki.

Wtedy wskazał jej drogę, którą śmierć poszła z jej dzieckiem.

I biegła znowu, a biegła tak długo, aż niezmierne jezioro zagrodziło jej drogę. Nie było na niem łodzi ani statku. Cienka powłoka lodu mostu zastąpić nie mogła, ale nie pozwalała przepłynąć na stronę przeciwną. Co tu począć? Matka dostać się tam musi, bo tam jej dziecię!

Upadła na ziemię i zaczęła pić wodę. Wypić jezioro całe? Czyż człowiek podoła? Ale ona myślała, że cud stać się może.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Po chłopskich karkach.



Tak po chłopskich twardych karkach
Przez różne fortele
Wlazły żydy na wygodne
Sejmowe fotele.

A chłop polski se spozierał
Cierpliwie z ukosa,
Kiedy go deptała noga
Diamanda i Grossa.

I poddawał im swe karki,
Jakby go kto urzekł,
Służąc w ciemnej swej głupocie
Żydom za podnóżek.

Że was jako gnój deptały
Szmejgelesów stopy,
Podziękujcie socyjalom
Biedne polskie chłopy,

Podziękujcie Ciołkoszowi
Ludzie moi mili,
Że w żydowskich was parobków
Z gazdów przemienili.

Zamorski Powsinoga.

Prawdziwa jest nasza staroświecka pogwarka: „Cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie". Przekonałem się moiściewy o tem na sobie samym.

Lepiej moiściewy nie żyć na tym świecie, bo nijakiego uznania ani nadgrody na nim nie doczeka się proletaryjusz (Ignac mię tak nauczył).

Bo na ten przykład: — przyjechał do Europy jakisi zamorski powsinoga, co to na gębie, jako cygan jest czyrniawy i żeby to choć był krześcijanin, abo katolik, to nie mówię, ale pogan i jakosi wabi się zmyślnie Anula, czy jakosi, i wsendyl go witają, jakoby z menazyryją, abo z cyrkiem jeździł. A ja? chodzę po tej polskiej republice i chodzę i ani jedna delegacyja naprzeciw nie wyszła, chyba policaj (ale ja w tej jezdem inkognito), a tu zamorski powsinoga i telo hałasu.

Nieby mi nie żal było, niech se i on użyje, ale oto we Warsiawie umyślili, coby mu sikawki pokazać, jako że Kurjerek pisol, co ten królewski pogański Powsinoga — nie widziol takowej maszyny sikającej i będzie miał uciechę kiej go fajermany spluczą wodą. Może myślą, że zbieleje. I będzie Warsiawa sikać z uciechy, a ja se bedem poplakiwol, zapomniany, zapoznany jako w trawie — fijolecek skromny.

Kiej z was moiściewy kto spotka tego króla, czy cysorza, to niech mu wspomni o „Powsinodze"-kameracie po fachu a może da mi order; bo te zamorskie cysorze, to ino ordery dajom i długi robią i telo z nich pociechy!

PROF. J. BOBROWSKI

O jedwabnictwie.

(Ciąg dalszy)

Rozrzedzanie przeprowadzamy prosto. Oto gdy na zdejmnik posypany karmą przejdzie mniej więcej połowa gąsienic, przenosimy je na nową ramę, a resztę przenosimy na świeży zdejmnik. Lśniących gąsienic nie rozrzedzamy.

Linienie gąsienic.

Gąsienica zrzuca skórę czyli linieje 5 razy w życiu, z czego 5-te linienie odbywa się w poczwarce. Na jakiś czas przed linieniem gąsienica przestaje jeść, przyczepia się niteczkami jedwabiu do miejsca, na którym się znajduje, przyczem porusza na prawo i lewo tułowiem. Skórka u gąsienicy na głowie staje się wzdętą, przeźroczystą, narządy trawienia wypróżniają się, poczem gąsienica podnosi główkę do góry i „śpi" przez dobę, zaś przy 4-tem linieniu do dwóch dni (36 do 48 godzin). Po tym czasie skórka stara odkleja się i kawałkami, poczynając od głowy, schodzi. Po zrzuceniu skórki z głowy i oswobodzeniu nóg, gąsienica prędko opuszcza resztę skóry, która przyczepiona nitkami, pozostaje w dawnem miejscu. Jakiś czas potem gąsienica spoczywa nieruchomo, aż chityna zaschnie, poczem z wielkim apetytem zabiera się do jadła. Oczywista, że w tym czasie ustanie karmienie, nie zmieniamy zdejmników, unikamy przeciągów i zimna, nie niepokoimy niepotrzebnym ruchem itp. Teraz też zrozumiemy dlaczego nam zależy na równie lśniącej się partji, bo jakbyśmy wyglądali z hodowlą, gdy jedne gąsienice jadły, drugie spały, trzecie wreszcie opuszczały swe dawne skóry. Gąsienica przykryta podczas snu zdejmnikiem lub liściem, przerywa linienie, by się dostać na wierzch, ale robi to kosztem największego uszczerbku zdrowia, często przypłacając śmiercią. Stąd jednostajność hodowli to najpierwszy i najpoważniejszy warunek. Dlatego, by być pewnymi co do dni, zapisujemy bardzo dokładnie datę wylęgów i poszczególnych linień. Oczywista, że na tłuste gąsienice, zwłaszcza podczas linienia, znajduje się wiele amatorów. Pomijając bakterje, ze zwierzęcych najgorsze, to muchy i mrówki, przed którymi nader pilnie musimy bronić gąsienic. Więc zasłanianie muszlinem okien, lepy, trutki przeciwko muchom, zaś na mrówki, to najlepsza rada etażerki wiszące u stropu, oraz wata nasycona słodką wodą, na które mrówki siadają, a którą prędko się zbiera i spala wraz z mrówkami.

Ostatni okres życia gąsienicy

trwa 7—10 dni; to okres największego rozwoju fizycznego oraz gruczołów jedwabnych, które zajmują pod koniec ⅓ ciała gąsienicy. Stąd najpilniejszej uwagi okres ten wymaga, bo trzeba bardzo często rozrzedzać gąsienice i obficie karmić, albowiem zjada dobrze rozwinięta gąsienica 6 razy tyle, ile zjadła dotąd.

Ponadto baczyć na wygląd, bo nieszczęściem hodowli jedwabnika jest to, iż dopiero w ostatnim okresie choroby na jaw występują każdą podejrzaną gąsienicę bezwzględnie niszczyć, by nie wywołała zarazy.

O utrzymaniu odpowiedniej temperatury, oraz przewietrzeniu już mówić nie trzeba, bo to samo przez się rozumiemy. Przy końcu tygodnia gąsienice stają się przeźroczyste, przybierając zlekka kolor żółty lub zielony, zależnie od przyszłego koloru nici, przestają jeść i zaczynają się rozłazić, by znaleźć miejsce na przepoczwarczenie się. Miejsce to dajemy gąsienicy, by jej nie zmusić do rozłażenia się po całej wychowalni, a zwiemy to miejsce „oprzędnikiem".

Oprzędnik to suche gałązki powtykane w ramy, na które gąsienice włażą, by się przepoczwarczyć. Oczywiście nie mogą to być gałązki kolczaste, bo ładniebyśmy wyglądali, gdyby nam przyszło z między cierni wybierać oprzędy, ponadto nie mogą to być gałązki o silnym zapachu. Najlepsze dębowe, brzozowe, wrzos, szparag, żarnowiec, zebrane na sucho, ułożone w pęczki i umocowane na listwach, które kładziemy w poprzek ram. Zdejrnik robimy również sztucznie, a sztuczne mają wielką przewagę, bo oprzędy wypadają równomierne w rozkładzie, oraz prawidłowe pod względem budowy. Zwłaszcza większe hodowle pozwalają sobie na oprzedniki listwowe, które aczkolwiek drogie, jednak opłacają się sowicie. Najlepszymi ramami oprzędowemi to francuskie, systemu Davrila.

W państwie „Bojaźni Bożej".

Jedno z niemieckich czasopism zdobyło się na odwagę powiedzenia swoim rodakom prawdy w oczy. Pismo to wytyka Niemcom, że żalą się na ucisk włoski w Tyrolu, podczas gdy w Niemczech postępują z Polakami tak samo a nawet gorzej, gdyż na 150.000 dzieci polskich pobiera w Niemczech naukę w języku ojczystym tylko 2.000(!).

Przypomina autor tego artykułu wypadek, gdzie burmistrz w jednem z niemieckich miasteczek zabronił wdowie-Polce umieszczenia na grobie męża kamienia z napisem polskim.

Zabrania się w Niemczech — czytamy tam, nadawania dzieciom imion polskich, na placach sportowych zakazuje się mówić po polsku a nawet istnieje ustawa, że z mieszkań dla bezrobotnych mogą tylko korzystać ci, którzy od lat 50-ciu są Niemcami! Autor kończy artykuł słowami:

„**Ludzie z centrum mówią o solidarności katolików, socjaliści i komuniści o solidarności wszystkich uciśnionych. Otóż parowie tu są katolicy, tu są uciśnieni, tu w Niemczech między nami! A kto się za nimi ujmie?**"

Ten szlachetny głos niknie jednak wobec okropności, jakie odkrył odbywający się w Szczecinie proces tajnych politycznych morderców, pomiędzy którymi byli ludzie nawet wysoko postawieni a władze niemieckie o zbrodniach tych wiedziały i maczały w nich ręce.

Tysiące ofiar padło w czasie plebiscytów z rąk tych tajnych morderców a krew ich pada na sumienie niemieckiego narodu i tak już obciążonego odpowiedzialnością za wielką wojnę. Obecnie wobec nowych odkryć chcą władze niemieckie proces ten umorzyć i zatuszować.

Widzimy tu, że naród choćby o dużej kulturze wpada w błoto, gdy odsunie się od źródła czystej moralności, jakiem jest katolicyzm.

Sa.

WESOŁY KĄCIK.

DOSKONAŁA GOSPOSIA.

Ależ, kochana żonusiu, ty płaczesz przy swej robocie. Cóż się takiego stało?

Ach, jak się męczę tem, aby ci przyszyć braku ący guzik od spodni; złamałam już trzy igły maszynowe.

NAJLEPSZA PORA.

Nauczyciel: Kiedy jest najlepsza pora do zrywania owocu z drzew?

Uczeń: Gdy pies jest przywiązany.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Czortków na imię Zachary Czuchry r. 1906.

PRAGNIECIE wyleczyć się
Z REUMATYZMU I PODAGRY.

Rwące, kłujące bole w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nog kurcze kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku, występuj często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJE uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.





Każdemu próba bezpłatna.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

August Marzke, Berlin Wilmersdorf Brusalerstr. 5. - Oddział 46.

K O B I E T Y.

Wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne, które następuje zwykle po połogach i z ciężkiej pracy. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sobie sprowadzi specjalny pas gumowy przeciw oberwaniu.

Cena od 25 zł. do 40 zł.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitką w koło: 1) w pasie, 2) przez brzuch, 3) w około dołem brzucha dalej należy podać: wiek, zajęcie, wzrost, ilość przebytych połogów.

Należy opisać czy jest niestrawność żołądka i takie ciągnienie wewnętrzne, ból w plecach i krzyży, ból głowy itd ?

Otóż w dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają. To też jedynem lekarstwem bez operacji jest zastosowanie bandaża nabytego u specjalisty bandażysty.

R. B. Polaczek w Samborze

ul. Podominikańska 56.

Rozszerzajcie „Lud katolicki"

B L E D N I C Ę

brak krwi **usuwa**

Wino chinowo-żelaziste **Mra Krzysztoforskiego** na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi — Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły** a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu braku ochoty do życia nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem umysłowem.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki: we własnym interesie by ustrzec się przed lichemi podróbkami, które są bezwartościowe **żądać wyraźnie WINO CHINOWO - ŻELAZISTE Mra Krzysztoforskiego** naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł 3.25 — 5 Fl. zł 13.
„ podwójna „ „ 5·— — 5 Fl. zł 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę

Fabryka Chemiczna

Mr Krzysztoforski, Tarnów II

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.